



## krótko

### Ofiarni dla życia

**HOSPICJA.** Około 400 tys. zł zebrano podczas składki przeprowadzonej w Boże Ciało. Kwota zasili stacjonarne i domowe hospicja działające w diecezji. Najwięcej, bo 100 tys. zł, trafi do placówki w Dąbrowie Tarnowskiej, która w ramach zorganizowanego przez siebie festynu pozyskała dodatkowo 25 tys. zł.

### Opałko spalony

**UNIEWAŻNIENIE.** Wojewoda małopolski Jerzy Miller unieważnił zarządzenie Ryszarda Ścigały, prezydenta Tarnowa, na mocy którego skwer w Mościcach nazwany został imieniem Stanisława Opałki, działacza PZPR, dyrektora Azotów. Przeciwko zarządzeniu występował m.in. klub PiS.

## Na progu roku katechetycznego

# Żywa lekcja religii

Dzieciom i młodzieży nie wystarczy samo mówienie o Bogu na religii, **konieczne jest świadectwo życia katechety.**

**W** Nowym Sączu 27 sierpnia, a w Tarnowie 28 i 29 sierpnia odbywały się odprawy katechetów zorganizowane przez Wydział Katechetyczny tarnowskiej kurii. Uczestniczyli w nich bp Wiktor Skworec oraz bp Wiesław Lechowicz. Tegorocznym tematem była pozaszkolna aktywność katechety. Zagadnienie to przybliżyli ks. prof. Stanisław Kulpaczyński z KUL i dr Małgorzata Grzenia, katechetka z Lublina. – Katecheta powinien czynnie uczestniczyć w tym, co proponuje katechizowanym – podkreśla dr Grzenia. Wśród wskazanych przez nią inicjatyw było m.in. przygotowanie nabożeństw, utworzenie świetlicy



Prelegentka zachęcała katechetów świeckich do większej aktywności pozaszkolnej

parafialnej, scholii dziecięcej, zorganizowanie pielgrzymki, wolontariatu i klubu filmowego. – Wiele z tych form można realizować w klasach szkolnych, co dodatkowo je scala, a uczniowie dają świadectwo swojej wiary – mówiła.

Ks. prof. S. Kulpaczyński przedstawił m.in. temat wychowania do modlitwy. Robił to w oryginalnej formie, np. poprzez szkolne odpytywanie uczestników, co wzbudziło wśród niektórych mieszane uczucia.

Joanna Sadowska

## Unijna wioska w środku polskiego miasta



MIELEC. Kto przyszedł na unijny piknik, mógł poczuć się jak Robert Kubica

**T**rzy namioty polskiego przedstawicielstwa Komisji Europejskiej wyrosły przy ul. Solskiego w Mielcu 29 sierpnia. – W jednym jest punkt informacyjny z publikacjami, w drugim symulator bolidu Formuły 1, w trzecim robimy EuroQuiz – mówi Rafał Rudnicki z przedstawicielstwa Komisji Europejskiej. Pytania są proste. – To raczej rozrywkowy piknik, który w lekkiej formie chce przypomnieć, że Unia to nie tylko Bruksela, czy Strasburg, ale też Mielec – przekonuje Rafał Rudnicki. W namiotach, mimo deszczu, spory ruch. Dzieci przyszły po gadżety i „pojeździć” na F1. – Dorośli też powinni więcej interesować się Unią. Bo to zbyt poważna sprawa, by zostawiać ją tylko politykom – uważa Wiesław Nieradka, uczestnik pikniku.

## Bóg, Florian i nabożny polonez



**CIĘŻKOWICE.** 30 sierpnia na rynku odbył się VI festiwal muzyki chrześcijańskiej „O Bogu granie przy św. Florianie”. 12 zespołów zaprezentowało ponad 7 godz. Bożego grania. Wodzireje brzescy porwali wielu do nabożnego poloneza (na zdjęciu). Festiwal, zorganizowany

przez miejscową parafię i samorząd, został poprzedzony i zwieńczony modlitwą. – Cieszę się, że przybyło tak wielu ludzi, zwłaszcza młodzieży i rodzin, bo to wszystko ewangelizacja – mówi ks. Piotr Osiński, przedstawiciel organizatorów. Wydarzeniu patronował GN. **xat**

## Wystrzałowa lekcja historii



**Nowy Sącz.** 30 sierpnia w Miasteczku Galicyjskim Muzeum Okręgowe zorganizowało Piknik Miłośników Broni Białej i Palnej. W jego ramach odbyły się pokazy łucznicze, prezentacje muszkietów (na zdjęciu) oraz pojedynków szermierczych na miecze i rapiery.

– Coraz więcej ludzi interesuje się dawnymi rodzajami broni. Dzisiejszy piknik, z pokazami, ale i gawędami na temat dawnych metod walki to bardzo fajna, obrazowa lekcja historii – mówi Mateusz Borkowicz, koordynator pikniku.

gb

## Ojciec Pio, czyli będzie się działało

**ZAPRASZAMY.** Serca z piernika z niespodzianką, 5 tys. losów, koncert Andrzeja Sikorowskiego, pokaz sztucznych ogni i zabawa taneczna to tylko niektóre atrakcje imprezy charytatywno-rekreacyjnej pt. „Niedziela z o. Pio”. Odbędzie się ona 13 września na stadionie przy ul. Sportowej w Nowym Sączu-Zawadzie. Początek o godz. 13.00. GN patroluje wydarzeniu.

ak

## Diecezjalne dziękczynienie



**ODPORYSZÓW.** 30 sierpnia odbyły się I Dożynki Diecezji Tarnowskiej połączone z XI Dożynkami Powiatu Tarnowskiego. Uroczystej Mszy św. przewodniczył bp Wiesław Lechowicz. W homilii podziękował rolnikom za ich trud pracy na roli, z której owoców wszyscy korzystamy. Po liturgii na miejscowym stadionie sportowym odbyły się prezentacje wieńców żniwnych.

jp

## Pomagają kapłanom

**TARNÓW.** Mszą św. w kaplicy seminaryjnej rozpoczęły się 28 sierpnia trzydniowe rekolekcje dla nadzwyczajnych szafarzy. Prowadził je ks. Jan Wątroba, proboszcz z Piwnicznej-Zdroju. Były konferencje, nabożeństwa pokutno-pasyjne, Apel Jasnogórski. – Obowiązkowe, rokroczne rekolekcje to stały element formacji szafarza – wyjaśnia ks. dr Bolesław Margański, liturgista. **js**



bp Wiktor Skworec

**Tylko „miłość w prawdzie” – by przywołać tytuł najnowszej encykliki Papieża z Niemiec – zdolna jest zbudować „europejską wspólnotę ducha”, o której marzył Papież Polak.** Są w naszych narodach ludzie, którzy przyczynili się i nadal przyczyniają do tworzenia atmosfery pojednania i przebaczenia, w której można oddychać miłością w prawdzie i pokojem. Dziękujemy Bogu za budowniczych mostów pokoju między sąsiadami w europejskim domu. Cieszymy się każdą inicjatywą – na poziomie działań pojedynczych osób, lokalnych społeczności, organizacji pozarządowych, instytucji, kościelnych wspólnot – która wnosi w nasze dobrosąsiedzkie relacje pokój serca. Taka postawa niech będzie właściwa nam, chrześcijanom, żyjącym w świetle Ewangelii, a nie w cieniu uprzedzeń i wiecznych rozrachunków.

Z homilii biskupa tarnowskiego wygłoszonej w Berlinie 30 VIII podczas polsko-niemieckiej Mszy św. celebrowanej w 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej.

**GOŚĆ TARNOWSKI**

tarnow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,  
ul. Katedralna 1  
TELEFON/FAKS 014 626 15 50  
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek  
– dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Co czeka  
tarnowski  
Młyn Szancera?

## Przemieili plany, pieniądze i czas

Tarnów sprzedaje Młyn Szancera, niedosłną świątynię sztuki, z zamiarem utworzenia w nim hotelu. Młyn to wielka porażka tarnowskiego samorządu.

W 2006 roku miasto kupiło od Polskich Młynów obiekt za 1,4 mln zł, z przeznaczeniem na centrum kultury i obiekty wystawiennicze. Rewitalizacja miała pochłonąć ok. 25 mln. – Myślę, że szybko pozyskamy pieniądze na rewitalizację – deklarował w 2006 roku Mieczysław Bień, ówczesny prezydent miasta. Nie udało się. Dwa lata później Ryszard Ścigała przyznał, że Młyn Szancera to jego największa porażka. – Pomyśl był znakomity. Okazało się jednak, wzięwszy pod uwagę ekspertyzy budowlane i mykologiczne, że obiekt nie nadaje się do użytku, a nawet zagraża zdrowiu. Zweryfikowałem swój pogląd – powiedział. Czy zatem miasto musiało kupować budynek, który wymagał gigantycznych nakładów? – Młyn Szancera jest obiektem zabytkowym i gdyby miasto tego nie kupiło, to za rok, dwa młynu by nie było albo powstałyby w nim sklepy, bo były takie propozycje – tłumaczył prezydent Bień. Z początkiem września rozstrzygnięty zostanie przetarg na sprzedaż Młynu Szancera. Zamiast sklepów, będzie tu prawdopodobnie hotel. Nie wiadomo, czy uda się uzyskać na tyle wysoką kwotę, która zwróci dotychczas poniesione nakłady. Jeżeli znajdzie się nabywca, to skończy się odyseja młynu, który przemieilił w drobny pył realizowane za pieniądze podatników plany urzędników i cenny czas. **bg**

Młyn Szancera jest dziś ruderą; cenna przede wszystkim jest działka przy ulicy Kołtątaja 11



JOANNA SADOWSKA

Kierunek Małopolska

## Powrót... i co dalej?

Tak jak wiele jest badań na temat wyjeżdżających do pracy za granicą, tak stosunkowo niewiele jest informacji o powracających do kraju. Ma to zmienić projekt „Kierunek Małopolska”.

Centrum Doradztwa Strategicznego z Krakowa rozpoczęło badania na temat powrotu migrantów do kraju, a dokładnie do Małopolski. – Chcemy znaleźć odpowiedź

Targi Pracy to jedna z inicjatyw urzędów pracy, adresowana również do reemigrantów

na kilka pytań: czy reemigranci rzeczywiście wracają do naszego województwa, czy będą wracać w perspektywie kilku lat, jakie mają plany i jaki może mieć wpływ ich powrót na rozwój Małopolski – wyjaśnia Marcin Dziółko, kierownik

projektu. Do reemigrantów trafiła m.in. ankieta, do której wypełnienia zachęcają lokalne samorządy i urzędy pracy. Dotyczy ona m.in. znajomości języka obcego, udziału w zagranicznych kursach, zadowolenia z powrotu do kraju, planów otwarcia własnego biznesu. – Jednym z efektów realizowanego przez nas projektu będzie zbiór rekomendacji, adresowany m.in. do władz lokalnych i instytucji rynku pracy, dotyczący jak najlepszego wykorzystania potencjału osób powracających – deklaruje kierownik projektu. Jest to o tyle cenne, że wielu reemigrantów nie znajduje po powrocie pracy. – Wiemy już, że połowa emigrantów z lat 2004–2008 powróciła do województwa i mimo iż ogólnie lepiej sobie radzą na rynku pracy, to 30 proc. z nich jest bezrobotnych – zauważa M. Dziółko. – Reemigranci traktowani są tak samo jak inne osoby zarejestrowane w urzędzie pracy, nie ma dla nich osobnych kursów czy szkoleń. Miejmy nadzieję, że te badania jakoś pomogą tym ludziom – dodaje Jolanta Wardała, naczelnik Wydziału Pośrednictwa Pracy i Ewidencji w Powiatowym Urzędzie Pracy w Tarnowie. Ankiety można znaleźć na stronie: [www.cds.krakow.pl](http://www.cds.krakow.pl). **js**

Darmowy internet w Nowym Sączu

## Wirtualny pakiet socjalny

Prawdopodobnie do końca roku w Nowym Sączu ruszy bezpłatny internet. A właściwie internecik.

W mieście docelowo ma się pojawić około 20 punktów rozsyłowych darmowego bezprzewodowego internetu. – Dostępność nie obejmie, niestety, w stu procentach całego miasta, ale będziemy się starali, aby bezpłatnie internet dostępny był dla jak największej liczby mieszkańców – mówi Marek Oleniacz, sekretarz UM Nowy Sącz. Nominalna przepustowość będzie na poziomie 128 lub 256 kB/s. – Pozwoli to jedynie na przeglądanie stron, odebranie poczty w formie tekstowej, bo już ze ściągnięciem choćby większych załączników może być problem, podobnie jak z zasysaniem muzyki, filmu, etc. – mówi Grzegorz Kopeć z dużej firmy teleinformatycznej z Tarnowa. – Nie możemy za darmo dostarczać silnego sygnału, bo ograniczyłbyśmy działalność firm komercyjnych – tłumaczy

Marek Oleniacz. To po co miastu internet o słabych parametrach? – To jest tzw. pakiet socjalny. Dajemy dostęp do sieci mieszkańcom, których nie stać było na płaćenie rachunków, dla których internet był rzeczą nieosiągalną. Poza tym dziś każda gmina stara się o stworzenie hot-spotów, punktów dostępowych np. dla turystów. U nas takim punktem będzie niemal całe miasto – zapowiada M. Oleniacz. **gb**



Z bezpłatnego internetu będzie można korzystać w dużej części miasta – przekonuje M. Oleniacz





**Zespół Szkół w Tęgoborzy jest kwitnącą szkołą ze świetnymi wynikami, ale ma problemy z rekrutacją**

**Problemy z rekrutacją w szkołach**

# Byle jak, byle miasto

Szkoły ponadgimnazjalne w małych miejscowościach mają problemy z rekrutacją uczniów. **Zagrożony może być nie tylko byt placówek, ale i wychowanie młodego pokolenia.**

**W**Liceum Ogólnokształcącym w Pivniczej drugi rok z rzędu nie będzie pierwszej klasy. – U nas pierwszy raz nie udało się utworzyć klasy technikum. Zawodówka zaś będzie mieć tylko jeden oddział w pierwszej klasie – informuje Andrzej Lach, dyrektor Zespołu Szkół w Tęgoborzy. Podobnie

dzieje się w całym regionie. – Jednym z czynników jest niż demograficzny, a poza tym tzw. magia miasta – zauważa Maria Jabłońska, wicedyrektor Wydziału Edukacji w sądeckim starostwie. – Młodzież woli dojeżdżać nawet dość daleko, bo miasto daje większą swobodę, więcej szans na nowe znajomości. Poza tym w mieście jest anonimowość, co wydaje się atrakcyjne, a tak naprawdę jest złym zjawiskiem – mówi. Z reguły przy wyborze nowej szkoły niewielu młodych ludzi obchodzi jakość kształcenia, atmosfera w placówce, warunki, jakie ona stwarza etc. – Według badań, bardziej interesuje młodych zdanie ich grupy koleżeńskiej, w znacznie mniejszym stopniu opinia rodziców, którzy choćby z uwagą na koszty woleliby, by dzieci uczyły się na miejscu – mówi Edmund Juško, dyrektor Wydziału Edukacji w tarnowskim Starostwie. To niekorzystne zjawisko. – Pogoń za anonimowością, ucieczka do miasta, czerpanie z podsuwanych przez media wzorców zachowań, stwarzają, niestety, młodzieży okazję do degradacji, wymykania się spod wychowawczej roli rodziców i środowiska lokalnego. Ucieczka dzieci z małych miejscowości do miast powodowana pogonią za atrakcyjnością, a nie szukaniem wiedzy to złe zjawisko – podkreśla dyrektor Juško. **gb**

**Dom tak, terapeuta już nie**

## Bezdomność poza sezonem?

Od kilku lat systematycznie rośnie liczba bezdomnych szukających schronienia w okresie letnim.

**O**becnie przebywa u nas 46 mężczyzn, na 44 miejsca – mówi Jerzy Maślanka, dyrektor Domu dla Bezdomnych Mężczyzn w Tarnowie. – Taka sytuacja powtarza się już od dwóch, trzech lat – dodaje. Podobnie jest w noclegowni przy tarnowskim dworcu PKP. – Do tego roku nasza noclegownia działała sezonowo, od 30 października do 30 kwietnia. W tym roku otworzyliśmy ją już 1 sierpnia, bo puka do nas coraz więcej potrzebujących – mówi Leszek Golba, wiceprzewodniczący fundacji „Kromka chleba”, prowadzącej noclegownię i łazienkę. Noclegownia ta jest jedynym miejscem w Tarnowie, gdzie przyjmowane są też kobiety. – Warunek jest tylko jeden, muszą wcześniej skorzystać z naszej łazienki, zachęcamy też do spotkań z psychoterapeutą, ale, niestety, nie korzystają z tego zbyt chętnie – dodaje Golba.

Jednak prawdziwe obłożenie noclegowni zacznie się z pierwszymi przymrozkami. – Tym bardziej że jest coraz więcej bezdomnych, a wśród nich osób starszych i schorowanych – zauważa dyrektor Maślanka. **ak**



**Dach nad głową czy ciepły posiłek mają dla bezdomnego wielką wartość**

**Katolicy z Chin w Tarnowie**

## Świadkowie z Państwa Środka

Uniwersalizm Ewangelii przejawia się także w tym, że **w Polsce i w Chinach, i w Tarnowie Kościół jest ten sam.**



**Goście z Chin z ks. Cz. Noworolnikiem przed tarnowską katedrą**

**K**ościół w Polsce jest przywiązany do tradycji, w Chinach tętni młodością, dynamicznym rozwojem, przybywa wiernych, więc tym bardziej potrzebuje szczepienia i zachowania tradycji. Tego się tu uczymy – mówi ks. John Zou, wikariusz generalny diecezji Handan. Z kilkoma studentami gościł on w sierpniu na oazie w Krościenku. Na terenie diecezji Handan żyje 8 mln ludzi, z czego 150 tys. to katolicy. – Mamy więcej wolności niż kiedyś, a ludzie generalnie otwierają się na doświadczenia duchowe. Organizujemy zatem spotkania ewangelizacyjne, dzięki którym przybywa nowych wyznawców Jezusa – opowiada Ruth Liu. – Każdego roku do sakramentu chrztu przystępuje 4 tys. dorosłych – dodaje Peter Wang. Z praktykami wierni nie mają większych problemów. – Czasem muszę co prawda 100 km dojechać autobusem albo mniejszy dystans pokonać rowerem, ale wierzący, mimo odległości, przychodzą do kościołów – mówi ks. Zhou. W ewangelizacji w Chinach olbrzymie znaczenie mają dziś świeccy. – Ich praca przynosi obfite owoce w postaci wstępujących do Kościoła. Jesteśmy u was, by przyjrzeć się, jak Kościół pracuje z młodzieżą, jak ich przygotowuje do bycia świadkami Jezusa – tłumaczy ks. John Zhou – chińskie odwiedziny pokazują, że Kościół żyje tym samym, starając się o nowych uczniów i świadków Chrystusa – zauważa ks. Czesław Noworolnik, opiekujący się w Polsce grupą z Chin. **gb**



JOANNA SADOWSKA

## Grosz na Boży dom

# Zajrzyj do skarpety...

Wielu Polaków trzyma w domach stare banknoty i nie wie, co z nimi zrobić. W Lipnicy podpowiadają, jak dobrze je spożytkować.

Na 3,5 mln zł oszacowano koszt remontu zabytkowego kościoła pw. św. Andrzeja w Lipnicy Murowanej. Prace już się rozpoczęły, potrważą jeszcze dwa lata. – Udało nam się wyremontować m.in. dach, odnowić tynki wewnętrzne. Ale przed nami jeszcze ogrom pracy i nakładów finansowych, bo to przecież remont generalny – zauważa ks. Zbigniew Kras, miejscowy proboszcz. – Szukamy różnych sposobów na pozyskanie potrzebnych środków, jednym z nich jest zbiórka starych pieniędzy, tych sprzed 1994 r. Dla wielu nie mają one już wartości, często bawią się nimi dzieci. My je wymienimy w banku i może coś uzbieramy – dodaje proboszcz. Pieniądze można wrzucać do skarbonki ustawionej pod chórem, można też przesłać na adres: Parafia rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Apostoła, 32-724 Lipnica Murowana 39. **js**

# Turystyczny biznes

## Agro gospodarstwo z certyfikatem

### Dębno stawia na agroturystykę.

Gmina zachęca turystów do wypoczynku na swym terenie, a mieszkańców do większej aktywności w branży turystycznej.

Nie jesteśmy wielkim kurortem, ale mamy czym się pochwalić – jest u nas cisza, piękne widoki i wiele obiektów historycznych oraz religijnych do zwiedzania – zachwala Marian Kurek, sekretarz gminy Dębno. – W ewidencji mamy wpisanych 30 gospodarstw agroturystycznych, z tego prężnie działających jest do 15, a mogłoby być ich więcej – dodaje. Gmina zachęca więc mieszkańców do rozpoczęcia działalności gospodarczej. Na ten cel pozyskała prawie 50 tys. zł z programu „Kapitał ludzki”. – Nie tylko zachęcamy, ale pomagamy w rozkręceniu turystycznego biznesu – podkreśla sekretarz. W październiku ruszą tam warsztaty przedsiębiorczości. Adresowane są one do bezrobotnych i nieaktywnych zawodowo kobiet. – Cały czas rośnie u nas



JOANNA SADOWSKA

**Władze gminy zapewniają, że kto tutaj przyjedzie, nie będzie żałował**

liczba osób bezrobotnych, wśród nich najwięcej jest właśnie kobiet. Wiele jest długotrwale bez pracy i poniżej 25. roku życia, część samotnie wychowuje dzieci, i to właśnie im chcemy szczególnie pomóc – dodaje sekretarz gminy. Jednocześnie zaprzecza, iż może to być promocja rodzin niepełnych. – Pomożemy wszystkim – deklaruje.

W ramach warsztatów, które zakończą się wydaniem

certyfikatów, panie uczestniczący będą w zajęciach z zakładania i prowadzenia własnego biznesu, na których napiszą biznesplany. Będą mieć również warsztaty z etnografami i historykami, aby lepiej poznać własną okolicę i w przyszłości umieć zachęcić swych pensjonariuszy do zwiedzania okolicznych terenów. **js**

### Warto się zastanowić

felieton

**KS. ZBIGNIEW ADAMEK**

zadamek@is.net.pl

Każdego z nas, nawet niezauważalnie, może dotknąć przytępienie duchowego wzroku i słuchu, ograniczające wydatnie naszą aktywność w sprawach królestwa Bożego. Prośmy więc Chrystusa, by i nad nami wypowiedział swoje wszechmocne: „Effatha, to znaczy: Otwórz się!”. Trzeba bowiem, byśmy mieli dziś szeroko otwarte oczy i uszy i umieli wobec współczesnego świata prawdziwo mówić o sprawach królestwa Bożego. Takie jest bowiem zadanie uczniów Chrystusa. ■

[www.biblos.pl](http://www.biblos.pl)

## Piękne są Boże cudy

To unikatowa książka łącząca rzetelną wiedzę biblijną z przepychem artystycznych wzruszeń.

Uzdrowienie teściowej Piotra, wskrzeszenie córki Jaira, rozmnożenie chleba czy wina to tylko niektóre ewangeliczne cuda, o których przeczytamy w publikacji pt „Tobie mówię, wstań!” ks. prof. Antoniego Paciorka. W tym pięknie wydanym

albumie, opatrzonym wieloma ilustracjami, rozważany jest cud z pozycji malarskich wizji i różnych gałęzi wiedzy, zwłaszcza biblistyki (więcej egzegetycznych-biblijnych dzieł można znaleźć na stronie [www.biblos.pl](http://www.biblos.pl)). Album otrzyma od nas trzej Czytelników, wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonią do redakcji 7 września, w godz. od 11.00 do 11.15; tel. 014 626 15 50. **js**



JOANNA SADOWSKA



# Rzeczpospolita super(?) marketowa

tekst i zdjęcia

**GRZEGORZ BROŻEK**

gbrozek@goscniedzielny.pl

## PRZYBYWA CENTRÓW HANDLOWYCH.

Niebawem w regionie będzie uruchomionych kilka nowych galerii. **Wielkopowierzchniowe sklepy zabierają miejsca pracy i propagują konsumpcję.**

**W** miastach pojawiają się ciągle nowe dyskonty dużych sieci, super- i hipermarkety, galerie handlowe. Niebawem w Nowym Sączu ruszy Galeria Sandecja przy ul. Węgierskiej. W Tarnowie budują się dwa wielkie centra handlowe: jedno przy ul. Krakowskiej, drugie na os. Jasna. Bocheńska

Rada Miasta wydała zgodę na budowę galerii na terenie dawnej bazy PKS. Jednak nie wszystkie miasta czekają na nowe centra handlowe z otwartymi rękami. Kiedy parę miesięcy temu jeden z inwestorów zaproponował w Brzesku budowę sklepu i galerii, radni powiedzieli „nie”. – Chciał duży obiekt postawić w środku osiedla. Poza tym wielkopowierzchniowych marketów mamy



**Duże sklepy i sieci handlowe wykańczają nas, małych kupców, producentów i hurtowników – twierdzi Bogdan Baranek**

**PO LEWEJ: Chęć najtańszego zakupu często kończy się pełnym, drogim koszykiem**

**PONIŻEJ: Radni Brzeska nie zgodzili się na nowy sklep na os. Kopaliny-Jagiełły, obok już istniejącego marketu**

już 4 czy 5. To chyba wystarczy jak na miasto 20-tysięczne – uważa Krzysztof Ojczyk, przewodniczący Rady Miasta Brzeska. Przeciwni nowemu sklepowi byli też miejscowi kupcy i mieszkańcy osiedla.

### Będzie droga i niedrogo

Entuzjastycznie do planów budowy galerii w Bochni podeszli konsumenci na forum [www.bochnianin.pl](http://www.bochnianin.pl). „Nareszcie będą przeceny z prawdziwego zdarzenia, a nie jak u bocheńskich pożał się Boże biznesmenów” – raduje się przyszły klient. „Świetny pomysł, ale wiem że właściciele sklepów w Bochni już trzęsą portkami, bo pewne jest to, że galeria odbierze im klientów. Na pewno dużo na niej stracą, ale dla nas, mieszkańców, będzie to fajna sprawa” – podkreśla „Atrakcyjna”. W Nowym Sączu potencjalni klienci z galerii też są zadowoleni. – Jedna na pewno się przyda. Garnitur, który mam na sobie, kupiłem w Krakowie, bo w Sączu takiego kupić nie mogłem – mówi jeden z urzędników magistratu. Są i inne konfitury z działalności dużych sklepów w miastach. – Markety przyczyniają się między innymi do tworzenia dodatkowej infrastruktury w postaci dróg, parkingów, stacji paliwowych. Często wspierają także akcje charytatywne i programy pomocowe, itp. – przypomina Emil Bystrowski w jednej z publikacji Instytutu Analiz i Prognoz Gospodarczych.

Duże centra tworzą też nowe miejsce pracy. W Centrum Gemini Jasna Park w Tarnowie zatrudnienie ma znaleźć około 600–700 osób.

### Mały nie może więcej

Funkcjonowanie dużych sklepów ma jednak także swoją ciemną stronę, niekoniecznie zauważalną przez konsumentów. – Jedno miejsce pracy w markecie likwiduje 3, 4 inne, w małych sklepach, drobnych firmach produkcyjnych, które zaopatrują osiedlowe sklepy, hurtowniach – mówi Bogdan Baranek, szef brzeskiej Kongregacji Kupieckiej. – Wielcy współpracują tylko z wielkimi. Mały traci. Co do galerii, to kiedy w Brzesku miał powstawać nowy sklep, inwestor chętnie chciał podpisać umowy z miejscowymi przedsiębiorcami na wynajem sklepów, ale co najmniej na 10 lat. Żaden drobny przedsiębiorca sobie na to nie może pozwolić. Dlatego w galeriach handlują przede wszystkim duże ogólnopolskie firmy, a nie miejscowi właściciele – podkreśla. Instytut Analiz i Prognoz Gospodarczych opisał kiedyś negatywny wpływ dużych sieci na rodzimy handel. – Oprócz różnych zwolnień podatkowych, które uzyskują w Polsce duże sieci handlowe, instytucje te często nadmiernie eksploatują zatrudnionych w nim pracowników, stać je na zaniżanie cen oraz cotygodniowe superpromocje. Stanowi to zbyt silną konkurencję dla drobnego handlu – dowodzi Emil Bystrowski. Zdaniem Krzysztofa Ojczyka, klientów dużych sklepów te rzeczy może niewiele obchodzić, ale już samorząd musi mieć to na uwadze. – Nie możemy dopuszczać do likwidacji małego handlu, także dlatego, że to drobni przedsiębiorcy płacą miejscowe podatki. Sklepy dużych sieci płacą w miastach, w którym się

jest zarejestrowana, czyli często w Warszawie, Poznaniu, czy Krakowie – przekonuje.

### Koszty zakupu chleba

Klienci chyba wciąż lubią duże centra i sklepy. – Supermarkety są przydatne, bo wszystko mam w jednym miejscu, nie muszę włożyć się po innych sklepach. To jest duża wygoda. No i jest zwykle taniej – uważa Krzysztof Kusy z Brzeska. Ale wbrew pozorom, supermarket nie kieruje się miłością kupującego, tylko maksymalizacją zysku. Rządzi socjotechnika handlu. Chleb, jako artykuł często i powszechnie kupowany, jest na końcu marketu, bo idąc po niego „przy okazji” klient natknie się na kilka innych towarów, po które do sklepu nie wchodził, ale które jednak kupi. Zakupy w dużych sklepach niekoniecznie są korzystne. – Na przykład wędlin nie kupuję w supermarketach. Małe mięsne sklepiki mają jakościowo lepszy towar. Podobnie świeższe i lepsze warzywa są w specjalizujących się w tym sklepach – dowodzi K. Kusy. Mit o wyjątkowej taniości też nie do końca jest prawdziwy. Sprawdzają się zwykle w przypadku produktów w promocji. – Analizy cen detalicznych koszyka podstawowych produktów spożywczych wykazały, że różnica w koszcie zakupów na korzyść dużych sklepów była na poziomie 2–4 proc. To niewiele – zauważa B. Baranek. Poza tym małe ceny wiążą się czasem z negocjowanymi przez sieci z pozycji siły umów z dostawcami.

### Nowa hipertradycja

Supermarkety rozpropagowały konsumpcyjny styl życia. – Wyjście do galerii to istotny element współczesnej obyczajowości, sposób spędzania wolnego czasu, swoisty

## Samorządy, a rządy pieniądza



**KRZYSZTOF OJCZYK,**  
PRZEWODNICZĄCY  
RADY MIASTA  
BRZESKO  
– Duże centra handlowe

to nie ośrodki charytatywne. One nie mają misji organizowania ludziom wolnego czasu, dostarczania rozrywki czy rozdawania prezentów. To jest świątynia pieniądza. Istota tego typu obiektów polega na tym, by ściągnąć z rynku, czyli od ludzi, możliwie jak najwięcej pieniędzy. Duże centra doją finansowo także miasta, korzystając choćby ze zredukowanych podatków od nieruchomości. Trudno zabronić tworzenia dużych sklepów, ale trzeba poddać to jakiejś kontroli. Tymczasem samorząd ma bardzo ograniczony wpływ na tworzenie nowych centrów.

obrzed uprawiany całymi rodzinami, bardzo często w niedziele – wzdycha Janusz Kowalski, szef domu kultury w Tuchowie. – Nie jesteśmy bogatym społeczeństwem, więc oszczędzanie winniśmy mieć we krwi, a ludzie trwonią mnóstwo pieniędzy na niepotrzebne gadzety – dodaje. Duszpasterze od lat apelują, żeby nie handlować w niedziele, bo to deprecjonowanie dnia Pańskiego, który powinien służyć duchowemu dobru ludzi. Ale głuśni na to katolicy hurtem szturmują sklepy przed Mszą św., po niej czy zamiast niej. No, ale skoro tyle promocji...



PANORAMA PARAFII **pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Muchówce****Serce porusza serca**

Parafia powstała dzięki podstępowi bł. Romana Sitki.

**Błogosławione owoce istnienia tutejszej wspólnoty pożywają nie tylko miejscowi.**

Zacząło się przed 20 laty w Lipnicy Murowanej – wspomina Stanisław Matras, parafianin, który wraz z żoną Małgorzatą należy do centralnego kręgu Domowego Kościoła. – Tam zrodziła się myśl założenia domowych kręgów. Ziarno posiane w Lipnicy obficie obrodziło w Muchówce. Mamy obecnie w rejonie 22 kręgi. Wciąż się one rozrastają, nawet za granicę Polski – dodaje z radością. To niejedyny krąg dobroci, jakie promieniują z Muchówki i w Muchówce.

**Błogosławiony „podstęp”**

Wierni należeli do Królówki, ale marzyli im się własna parafia i świątynia. W latach 30. XX w. Jan Wójcik dał działkę i ludzie zaczęli na niej budować kościół, lecz bez pozwolenia władz kościelnych. Równocześnie szturmowali kurię diecezjalną z prośbą o aprobatę dla tej inicjatywy. Delegacja za delegacją szła do Tarnowa, zwykle pieszo (około 60 km). Jednego razu ks. Roman Sitko, obecnie błogosławiony, widząc desperację ludzi, powiedział im, że postara się, aby biskup jechał do Nowego Sącza przez Muchówkę, a oni niech wtedy budują. Pasterza zaintrygował rozmach budowy i entuzjazm budowniczych. Ci przywitali go kwiatami. Wzruszony pobłogosławił dzieło. Status parafii Muchówka otrzymała w 1949 r.

**Józef, czyli Judym**

– A niedawno w jednej rodzinie mało mnie nie obili – uśmiecha się Józef Mroczek, szef Środowiskowego Domu Samopomocy w Muchówce. Józef to taki miejscowy doktor Judym. Nie tylko zorganizował placówkę dla niepełnosprawnych intelektualnie, ale sam jeździ i wyszukuje pensjonariuszy. – Dla niektórych to wciąż wstydlivy problem i ludzie różnie



ZDJEŃCIA KS. ANDRZEJ TURK

reagują na moje zaproszenie – mówi. Ośrodek powstał 35 roku temu. Obecnie przebywa w nim 30 osób, w wieku od 17 do 77 lat. – Staramy się rozwijać ich umiejętności możliwie samodzielnego życia – mówi Anita Tworzydło, pracownica placówki. – Trenujemy samoobsługę, zaradność życiową i funkcjonowanie w życiu codziennym.

**Żywy puls Kościoła**

W Muchówce krzyżuje się droga bocheńsko-limanowska

**W ołtarzu i w życiu parafii żywo bije Boże Serce. PO LEWEJ: Józef Mroczek często sam wyszukuje sam wyszukuje pensjonariuszy do ośrodka pomocy. Obok Anity Tworzydło PONIŻEJ: Budowany w trudnych czasach kościół to znak ofiarnej wiary parafian**

z wieliczkowo-tymowską. Dzięki aktywności parafian duchowych szlaków z tej niewielkiej, liczącej niespełna 1000 mieszkańców, wioski wychodzi więcej. Działająca w parafii od kilkunastu lat Adopcja Serca pomaga kształcić się najmłodszym i najuboższym mieszkańcom Madagaskaru. Domowy Kościół coraz śmielej prze na Wschód: na Ukrainę, Białoruś i Litwę. W parafii, której patronuje Serce Boże, bije żywy puls Kościoła.

xat

**Zapraszamy na Msze św.**

**NIEDZIELA:**  
**7.00, 10.00 i 15.00.**  
**CODZIENNIE:**  
**6.30 i 18.00** (środy i piątki).  
**ODPUST:**  
niedziela po uroczystości ku czci NSPJ.

**Zdaniem proboszcza**

– Parafianie są bardzo pracowici i religijni. Dowodem tego jest świątynia,

którą budowano w niezwykle trudnych latach: 1934–1941. Ludzie dbają o Boży dom. Za mojego poprzednika ks. Ryszarda Pietrasika dużo zrobiono w parafii. Staramy się kontynuować tę linię, czego znakiem jest również renowacja cmentarza. Ludzie pielęgnują to święte miejsce. Licznie uczestniczą w pogrzebach. Pożegnalne modlitwy zmarłego przenieśliśmy z domów do kościoła. Wierni przy trumnie odmawiają Różaniec, a ja wtedy spowiadam. To trochę nowatorski ryt, ale widzę, że wydaje dobre owoce. Takich owoców dostrzegam w parafii dużo. Serca parafian, zarówno starszych, jak i młodszych, porusza Boże serce, więc nie szczedzą swego zaangażowania, życzliwości i współpracy. Dzieci są chętne do pomocy i modlitwy, dorosli ochotnie adorują Serce Jezusa w pierwszopiątkowe nabożeństwa, a także w ramach Honorowej Straży NSPJ. Możemy poszczycić się wielką ofiarnością na misje, gorliwym zastępem kolędników misyjnych oraz bogactwem powołań do służby Bożej. Parafia wydała już 3 zakonnice i 13 księży, w tym 3 misjonarzy.

**Ks. Andrzej Pecka**

Ur. 30 XI 1959 r. w Tarnowie-Klikowej. Święcenia przyjął w roku 1986. Posługiwał: Radomyśl Wielki, Mielec, Dębica, Wola Rzędzińska, Wojnicz. Od 2006 r. jest proboszczem w Muchówce.